Nr. 202. Kraków, Sobota 3. Września 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

„**Nowa Reforma**" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*" i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*". — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societe Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za wrzesień:

W miejscu . . . . **1** złr. **80** ct

z przesyłką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct

w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct

Parlamentarna konferencya pokoju.

Już ogólna międzynarodowa konferencya pokoju w Bernie szwajcarskiem mogła przekonać że my, Polacy, nie mamy powodu zapalania się do tego rodzaju zgromadzeń, lub instytucyi, które z porządku dziennego usuwając kwestyę narodowościową, dla nas w pierwszym rzędzie i przed wszystkiemi innemi żywotną, jako mogącą zakłócić pokój powszechny, tem samem aprobują dzisiejszy polityczny stan Europy. Nie wynika z tego, aby zgromadzenia tego rodzaju lekceważyć. — lecz właśnie uznając ich powagę, określić należy stanowisko nasze wobec ich propagandy pokojowej.

Po rozwiązaniu ogólnej konferencyi pokoju zebrała się w Bernie szwajcarskiem parlamentarna konferencya dnia 29 sierpnia. Tym razem obradowali wyłącznie członkowie parlamentów, — przestrzegano zaś na niej, podobnie jak na poprzedniej, aby mowcy nie poruszali kwestyi narodowościowych.

Okazało się to również niemożliwem, jak na konferencyi ogólnej, gdzie sprawę narodu polskiego wytoczyli przed forum zgromadzenia: Z. Miłkowski, Brochocki i Lewakowski. Z Polaków na tej parlamentarnej konferencyi nikt głosu nie zabierał — obecnym był na niej tylko poseł Karol Lewakowski, który między członków konferencyi rozdał w druku swą mowę, wygłoszoną na konferencyi powszechnej, w języku francuskim.

Na ostatniem posiedzeniu, dnia 31 sierpnia obradowano nad założeniem międzyparlamentarnego biura dla spraw sądu rozjemczego. Przed głosowaniem nad całym projektem, który przedłożono zgromadzeniu w opracowaniu komisyjnem, zabrał głos poseł francuski Gaillard. Zaznaczył on, że jego zdaniem, kompetencya sądów rozjemczych jest za małą. Zakładając takie biuro, trzeba urządzić je tak, aby ono rzeczywiście coś dla pokoju zdziałać mogło. Mowcy nie wystarcza widok spokojnego Rzymu, Berna lub miast innych, — podczas gdy dwa narody w konflikcie ze sobą zostają. Obowiązkiem jest konferencyi parlamentarnej takie konflikta łagodzić.

Przewodniczący Rahusen wezwał mowcę, aby nie odchodził od przedmiotu, po czem zarządził. zaraz głosowanie, nie czekając, aż Gaillard skończy swe przemówienie.

Dotknięty tem Gaillard zawołał:

„Jeżeli już teraz ma się odbyć głosowanie, to składam mój mandat, jako członek kongresu."

Nie pomogły perswazye Francuzów i Niemców, — Gaillard obstawał przy swojem, tłomacząc się, że jeźli przewodniczący nie dopuszcza go tutaj do słowa, to może on swoje siły gdzie indziej zużytkować na rzecz pokoju, po czem wyszedł Gaillard z sali obrad.

Intermezzo to przypomina żywo postępowanie Ruchonneta z Lewakowskim i Z. Miłkowskim z których pierwszemu jednak, dzięki jego rozwadze, udało się przecież całą mowę wygłosić.

Jednym z głównych punktów obrad tej parlamentarnej konferencyi była sprawa urządzenia międzynarodowego sądu rozjemczego. Z propozycyami wystąpili: członek szwajcarskiej rady narodowej Hilty, poseł niemiecki dr Hirsch i reprezentant francuski senator Trarieux. Podczas gdy reprezentant szwajcarski uważał utworzenie stałego międzynarodowego sądu rozjemczego za rzecz niemożliwą przemawiali za utworzeniem bardzo gorliwie: reprezentant niemiecki i francuski, — poczem sprawę tę przekazano subkomisyi. Wnioski tej subkomisyi nie doczekały się jednak uchwał, lecz wszystkie wnioski, dotyczące utworzenia międzynarodowego sądu rozjemczego i stałej konferencyi międzynarodowej dla zbadania kwestyj międzynarodowych, odesłano do komisyi, celem przygotowania obu spraw dla przyszłej konferencyi pokojowej.

Z powziętych uchwał wymieniamy tutaj wniosek Passyego, rozszerzony przez Bartha, według którego traktaty handlowe i dotyczące żeglugi morskiej, oraz traktaty, dotyczące ochrony własności przemysłowej, literackiej i artystycznej mają być zaopatrzone w klauzulę opiewającą, że spory z tych traktatów powstające mają być załatwiane przez sądy rozjemcze. Dalej przyjęto wniosek senatora Trarieux z Paryża, ażeby propozycya Północnej Ameryki, dotycząca zawarcia ogólnych traktatów sądów rozjemczych uzyskała potwierdzenie ze strony państw poszczególnych.

Uchwalono również następujący wniosek niemieckiego posła Baumbacha:

„Konferencya prosi członków swych, aby w parlamentach, do których należą, wystąpili z wnioskami, zalecającemi rządom, ażeby drogą konferencyi międzynarodowej uznano międzynarodową zasadę nienaruszalności prywatnej własności na morzu w czasach wojennych".

Dnia 31 sierpnia zamknięto obrady i zapowiedziano konferencyę następną na rok 1893 w Chrystyanii.

Z wystawy przemysłu budowlanego.

Lwów, 1 września.

Należałoby przystąpić do systematycznego przeglądu wystawy i do oceny naszego przemysłu na niej reprezentowanego. Sądzę jednak, że dla Krakowian będzie przedewszystkiem interesującem — jak się na wystawie przedstawiają okazy Krakowa.

Już w czasie przygotowań donosiłem, że Kraków słabo zasila wystawę; dziś po dokładnem rozglądnięciu się, muszę stwierdzić to samo. Tyczy się to szczególniej dwóch pierwszych grup, które bardzo słabo obesłano tak pod względem jakości, jak i ilości.

Ale niech świadczy o tem szczegółowy przegląd według klas.

W pierwszych czterech klasach wystawy, obejmujących różne materyały budowlane, wystawili:

Karol Czecz z Płaszowa — różne gipsy, jak sztukaterski, alabastrowy, murarski, nawozowy i niektóre wyroby z nich, jak n. p. dyle; Liban i Ehrenpreis: kamienie i wapna; B. Liban i Sp.: okazy portland-cementu. — W ogóle wszyscy nie wiele i rzeczy drobne.

Z dalszych okolic Krakowa, bardzo bogatych, jak wiadomo w różne materyały budowlane, jest również tylko trzech wystawców. Mianowicie: Józef Baranowski z Trzebini wystawił krawężniki, kostki brukowe i słupki porfirowe; Hr. Andrzej Potocki z Krzeszowic piękne płyty marmurowe, glinkę ogniotrwałą i różne wyroby z niej, jak cegły, dreny i t. d.; fabryka dachówek w Niepołomicach (Homolacs i Sp) wyjątkowo obficie obesłała wystawę swemi materyałami i wyrobami, a przytem ozdobiła ją bardzo pięknym pawilonem, — o czem zresztą już wspomniałem.

Taka jest liczba wystawców z Krakowa i jego okolic — na 73 wystawców w ogóle w tych klasach. — Ale dalej jest ich jeszcze mniej. — W klasie piątej, obejmującej ślusarstwo (16 wystawców) reprezentuje Kraków jedynie J. Górecki kilkoma świecznikami i latarniami.

W dalszych piętnastu klasach — w ogóle bardzo bogatych i nadzwyczaj interesujących — jakby z reguły — Krakowa ani śladu, — a gdzieniegdzie tylko — znowu paru reprentantów.

I tak: w klasie siódmej (blacharstwo), jest reprezentantem p. Kosydarski, wystawiający blaszane ozdoby dachów w niewielkiej ilości, dobrze wykończone i wcale ładne.

Stolarstwo objęte klasą dziewiątą, miało mieć dwóch wystawców krakowskich, ale jeden się wycofał, więc znowu reprezentuje je jedyny p. Otto. Wystawił on ładny wyrób — chociaż tylko jeden, mianowicie gustowne drzwi z lamperyami, do pokoju jadalnego wyrobione z drzewa miękkiego, a wykładane jaworem ozdobionym w różne rysunki i figury za pomocą wypalania.

W dziesiątej klasie (wyrobów szklannych) są wystawione z Krakowa trzy malowane witraże, średniej wielkości, własność p. Zajdzikowskiego.

Klasa jedenasta obejmująca różne materyały pomocnicze, posiada między nielicznymi w ogóle wystawcami, również jednego krakowskiego, a to, p. Wałkowińskiego, który nadesłał liny: dwie druciane, dwie konopne i cztery z manilskich konopi.

Do klasy wyrobów dekoracyjnych (19) złożyło deklaracye czterech wystawców z Krakowa; z tych jednakże dotąd jeszcze dwóch nie nadesłało zgłoszonych przedmiotów. Więc tu jest wyjątkowo dwóch reprezentantów. P. Roman Chmurski, stolarz, wystawił kilka mebli bardzo pięknej stylowej roboty, powszechną zwracających uwagę Zaś firma Jakubowski i Jarra wystawiła jeden ozdobny, rzeczywiście piękny świecznik bronzowy, taki sam, w jakie ma być zaopatrzony teatr krakowski.

I to już wszystko, co nam przyniósł Kraków z dziedziny materyałów i wyrobów gotowych. Jest to stanowczo za mało. Takie nadzwyczaj ważne działy, jak wyrobów metalowych, urządzeń wewnętrznych i zewnętrznych w budynkach, hygiena mieszkalna i budowlana i wiele innych, które z wielu stron są obficie obesłane, zupełnie nic nie znalazły w Krakowie do przedstawienia.

Dziwna rzecz, że Czerniowce potrafiły na obecnej wystawie pod niejednym względem Kraków prześcignąć. Należy się spodziewać, że będzie on o tem pamiętał i poprawi się na zapowiedzianej wystawie krajowej.

Trzecią i czwartą grupę obesłał Kraków znacznie obficiej i lepiej, ale są to przeważnie grupy planów i projektów. Ale trzeba przyznać słuszność, że pod względem szkolnictwa Kraków świetnie się przedstawia w skutek udziału w wystawie wyższej szkoły przemysłowej i szkoły ślusarskiej ze Świątnik.

W dziale planów i projektów wiele pięknych i pouczających rzeczy wystawili krakowscy architekci: Odrzywolski, Talowski, Knaus, dalej dyrekcya kolei państwowych i magistrat. Wszystko to będzie przy ogólnym przeglądzie dominować, dlatego na razie tylko o nich wzmiankuję. Zarazem korzystam ze sposobności, aby zaznaczyć, że zwiedzająca publiczność zupełnie niesłusznie krzywdzi te dwie grupy — a właściwie siebie — przeglądając je zanadto pobieżnie lub nawet wcale je mijając. Nagromadzono tam bowiem tyle planów i projektów. pięknych fotografii, wykończonych rysunków z całego zakresu budownictwa, że każdy może, przy więcej szczegółowym przeglądzie, wzbogacić swoje pojęcia o o estetyce budowlanej.

i. t.

Religia w Rosyi.

I.

(Dokończenie).

Ustanowione przez ukaz cesarski z d. 13 czerwca (r. s) 1884 r. dostały się te szkoły odrazu pod najświętszy synod, a od r. 1885 mają nad sobą bezpośrednio radę wychowawczą, której przewodniczy jeden z eparchów, prześwięty German. W zasadzie już postanowiono, przy zaprowadzaniu nowej instytucyi powolne zastąpienie dawniejszych szkół ludowych świeckich szkołami nowego typu. W myśl tej zasady ministerstwo nie zaprowadza już szkół nowych swojego typu, a przynajmniej nie wysilając się na nie we właściwej Rosyi, w ziemiach polskich oddało już stanowczo latarnię oświaty ludowej w ręce duchowieństwa. Na siedmdziesięcio-milionową ludność prawosławną znajdowało się szkół cerkiewno-parochialnych i szkół czytania w r. 1889 (z wyjątkiem eparchii ryzkiej i Finlandyi) 17.715 (8.498 i 9.217), a w nich uczniów 473.275. Z tej liczby na ziemie polskie przypada 171.614 uczniów czyli 36% ogólnej liczby, gdy zaludnienie przedstawia tylko 15% ogółu ludności Z tej strony Dniepru liczba dzieci uczących się w szkołach cerkiewnych na 1000 mieszkańców, do prawosławia zaliczanych, dochodzi do 22,5, a nie jest mniejszą od 5 6 (ep. Połocka), gdy tymczasem w Rosyi najwyższa liczba wynosi tylko 10.6, a najniższa spada do 1,6. Na Podlasiu i w Chełmszczyźnie szkoła świecka, zaprowadzona w epoce gwałtów i mordów, okazała się tak dobrą, że postanowiono ją utrzymać i wskutek tego eparchia chełmska ma tylko 10,8 uczniów szkół cerkiewnych na 1000 przypisanych do prawosławia. Z ogólnych zasobów społecznych najwyższe fundusze na szkoły nowego typu płyną w ziemiach polskich. Gdy w całem prawosławnem państwie rosyjskiem w guberniach posiadających ziemstwa społeczeństwo dawało od siebie tylko 204 000 rubli, w trzech jedynie eparchiach Rusi i jednej litewskiej (Mohylewskiej) sumę dochodów z tego źródła podaje Pobiedonoscew na 268.000 rubli. Oczywiście, że ta przewaga w hojności jest dziełem policyi i rozporządzeń gubernatorskich. W jednym tylko roku przybyło szkołom parafialnym w trzech eparchiach na ziemiach polskich 12 500 dzieci. Tam, gdzie szkoła ma być narzędziem wynaradawiania, nie pobiera się za naukę żadnej opłaty, rozdaje się jeszcze dzieciom książki, obrazki, medaliki, wyprawia się im poczęstunki, a nawet niekiedy obdarza się je ciepłemi ubraniami. Chłopiec, skończywszy kurs w takiej szkole, otrzymuje przywilej IV stopnia w służbie wojskowej. Gdy wyjdzie, umie dobrze śpiewać i czytać po staro-słowiańsku, bo to najważniejsze, rozumie tajemnice wiary świętej prawosławnej i umie *expedite* recytować punkta wyższości jej nad katolicyzmem. Ogólny rys historyi cesarskiej ze stanowiska bogo- i caro-bojności ukła-

GRUSZCZYŃSCY.

Opowiadanie nauczyciela.

Przez

Waleryą Marrené.

13 (Dokończenie).

Lucyan siedział przed biurkiem na wielkim fotelu. Przed nim były rozrzucone papiery z niezaschłym jeszcze atramentem. Pudełko z pistoletami leżało otwarte a on trzymał ku nim wyciągniętą rękę. Ubranie jego było w nieładzie, zrzucił chustkę z szyi i rozpiął koszulę; może brakowało mu powietrza. może chciał wyszukać miejsca, gdzie uderzało serce, aby nie chybić strzału.

Profil jego, profil greckiego półboga, rysował się wyraźnie na tle purpurowego obicia gabinetu, okolony złocistemi włosami, osadzony na krągłej, białej muskularnej szyi.

Odwrócił głowę z rodzajem niecierpliwości i po twarzy jego przesunął się cień zawodu. Przez chwilę spoglądał na mnie w milczeniu, jak człowiek, który myślą odszedł bardzo daleko od obecnej chwili i potrzebuje wysiłku woli, ażeby utrzymać ją w karbach. Na czole jego była powaga niezłomnego postanowienia i względny spokój, jaki ono daje, tylko w oczach został ślad walk przebytych, kryształ ich był przyćmiony, stracił blask dawny, jakby w nich osiadły widocznie męty i gorycze wydobyte z głębin serca.

Chciałem przemówić, ale on skinął ręką — jakby prosząc, bym oszczędził sobie słów próżnych.

— Płacę — wyrzekł ze spokojną goryczą, — płacę z lichwą długi życia

Rozumiałem go aż nadto, a lękałem się zrozumieć. Pragnąłem łudzić samego siebie, pragnąłem wierzyć, iż straszne przypuszczenia moje mylnemi były.

— Długi? — powtórzyłem tylko, wpatrując się w tę szlachetną głowę.

— Tak jest: długi, długi szaleństwa. Nadszedł termin.

Chciałem przyskoczyć do niego, wyrwać mu pistolet, który trzymał w ręku, i on zapewne dorozumiał się zamiaru mego, bo wyrzekł z odcieniem niecierpliwości:

— I po cóż tu przyszedłeś, Alojzy? Zostaw mnie. Rachunki swoje sam załatwić muszę. Nie bądźże dzieckiem; co ma stać się, stać się musi!

Nie byłem w stanie wypowiedzieć tego co czułem, tylko usta moje drżące wymówiły jego imię.

— Lucyanie! Lucyanie!

— Nie! — zawołał powstając z miejsca — to zanadto!

Zbliżył się do mnie, nachylił, tak iż czułem jego oddech na twarzy, i szepnął urywanym głosem:

— Ja wypłacić się muszę, bo gdyby jutrzejsze słońce zajrzało mi w oczy, byłbym shańbiony, rozumiesz!... Cóż to, płaczesz? — dodał, widząc łzy w moich oczach — wstydź się! Powiedz Hieronimowi... Albo nie, nie mów nic! no co słowa! Zresztą napisałem tutaj wszystko, co należało. A teraz ściśnij mi rękę jak przyjaciel przyjacielowi przed długą podróżą i idź już, idź! Czy sądzisz, że mnie także nie potrzeba męztwa? Ty może jeden pomyślisz, że byłbym mógł zdać się na cośkolwiek na świecie; ale ludzie nie są do tego obowiązani.

Mówiąc to, popychał mnie ku drzwiom z jakimś gwałtem, połączonym z miękkością dziwną.

— Ja ciebie tak nie zostawię! — zawołałem — ja nie pozwolę!..

Wzruszył ramionami, zabijając mi słowa na ustach spojrzeniem obciążonem całą goryczą śmierci.

— Ha! — szepnął — co słów! co słów daremnych! Czyż tego nie rozumiesz?

Byliśmy przy drzwiach od biblioteki.

— Czemu powiększasz mi mękę tej chwili! — dodał z taką siłą, iż cofnąć się musiałem. Skorzystał z tego, drzwi zatrzasnął, zaryglował i znalazłem się znowu w tej ponurej bibliotece, której strop wysoki zdawał mi się teraz podobny do kirem wybitej nawy.

Przez chwilę byłem jakby ogłuszony warem krwi szalejącej w mózgu. Rzeczywistość przenosiła najgorsze przewidzenia moje; byłem świadkiem nieszczęścia, a brakło mi mocy, ażeby je powstrzymać. I bezsilny, zupełnie bezsilny, musiałem czekać, aż ono się spełni.

Mogłem na ratunek zebrać tutaj tych wszystkich, którzy go kochali i których on kochał, a pomimo to nikt nie wytrąciłby mu z ręki morderczej broni, nikt nie zdołałby powstrzymać go w tem, co miał uczynić. Wszakże powiedział mi sam, że byłby shańbiony, gdyby zajrzało mu w oczy jutrzejsze słońce!

Lucyan był przezorny, zamknął na klucz drzwi prowadzące do pokoju Hieronima, i do drzwi tych dobijał się brat młodszy.

Ale on pozostał na nie głuchy zupełnie. Chciał uniknąć daremnych troskliwości, albo też zachował w sercu gorycz przeciw temu, co tak fatalnie poprowadził tę całą sprawę.

Hieronim zrozumiał pewno bezskuteczność swoich usiłowań, bo po chwili usłyszałem szybkie kroki i on wbiegł do biblioteki, szukając czy nie dostanie się przez nią do brata.

Wśród bladej twarzy jego paliły się oczy w głąb zapadłe.

Ujrzawszy mnie, stanął jak wryty.

Zdawało mi się w tej chwili, że ta postać, podobna do mściwego widma, trzymała w ręku swojem węzeł dramatu, którego akt ostatni rozgrywał się w tej chwili.

— Hieronimie — zawołałem — co się dzieje z bratem twoim.

Przez minutę spoglądał na mnie błędnemi oczami. Potem rzucił się ku drzwiom i bił w nie pięściami i wstrząsał je w zawiasach.

Ale drzwi pozostały zamknięte, nie odpowiedział mu żaden głos z wewnątrz.

Wówczas obrócił się do mnie, jak Orestes gnany przez furyę.

W tej chwili w zamkniętym pokoju padł strzał stłumiony, głuchy, jak wówczas, gdy uderza wprost w miękkie ciało A potem była znów cisza, cisza straszna.

Głos zamarł mi w piersi i usłyszałem przy sobie słowa wyrywające się z głębi uciśnionej piersi:

— Zabiłem go!..

Pochwyciłem go za ręce. Podejrzenia moje były prawdą.

— Więc tyś to zrobił?! — pytałem, jakbym pragnął, by cofnął wyrzeczone słowo.

Ale on podniósł głowę z wyrazem dumy, szyderstwa, rozpaczy.

— Tak jest, ja! — odparł bez wahania.

Ręce moje odepchnęły dłonie jego z wyrazem wstrętu.

Nie wyrzekł słowa i odsunął się sam Oczy jego płonące jaskrawym blaskiem gorączki, spoczywały na mnie wyzywająco, ramiona skrzyżowały się na piersiach, jakby chciały przygłuszyć serca bicie. Czy żałował tego co uczynił? czy tego co utracił? Czy bolał nad przeszłością, czy nad obecną chwilą? któż mógł zgadnąć! Tłumaczyć się nie raczył. Chmury jego czoła, błyskawice spojrzenia, były zarówno niezbadane, jak zagięcia ust, które mogła zarówno wyżłobić rozpacz, jak duma.

Nie czas teraz było badać. I tak zatrzymałem się tu zbyt długo. Więcej stokroć niż morderca w tej chwili obchodził mnie zamordowany. Zdawało mi się, że widzę przez drzwi zamknięte trupa krwią zbroczonego, bo cisza w przyległym pokoju świadczyła, że strzał musiał być śmiertelny....

Rzuciłem się ku drzwiom, wstrząsnąłem niemi gwałtownie. Nie odpowiedział mi nikt, tylko Eros, który szedł krok w krok za panem swoim, zawył przeciągle.

Obejrzałem się na Hieronima, stał nieporuszony, jakby nie rozumiał o co chodziło, jakby nie słyszał głosu mojego, skamieniały, martwy.

Drzwi były stare, zebrałem siły, pchnąłem je z całej mocy i zawiasy ich pękły z hałasem; roztworzyły się na oścież, bo nie było nikogo, coby mógł bronić przystępu.

W głębi gabinetu, na fotelu, w siedzącej postawie, spoczywał trup Lucyana. Piękny zawsze, z greckim spokojem na twarzy, której nie wykrzywiły boleści konania.

Ręka jego snadź nie zadrżała w chwili stanowczej, bo kula trafiła go w samo serce, a śmierć nastąpiła tak szybko, iż nie zdołała spędzić z ust jego śmiechu. Ten epikurejczyk, który całą pełnią używał życia, umiał także porzucić je bez wahania i spłacić tym sposobem niebacznie zaciągnięte długi. Struga krwi płynęła jeszcze z rany, ale bielmem zaszłe oczy były jej jedynem znamieniem. Ja w nią uwierzyć nie mogłem, pochwyciłem stalowy nożyk, leżący na biurku i przyłożyłam mu do ust. Ostrze jego nie straciło połysku.

Nie podobna było się łudzić. Miałem przed sobą trupa tylko.

Drzwi były na oścież otwarte, a światło lampy padało w pełni na postać umarłego. Hieronim z biblioteki, w której go zostawiłem, widzieć go musiał Przez chwilę nie myślał o nim. Gdym odwrócił się, stał nieruchomy; źrenice jego były rozszerzone, jak bywa pod wpływem trwogi.

Zdawało mi się, że gdyby zbliżył się do Lucyana, to ów martwy oskarżyłby go krwią buchającą z rany i nazwał mordercą. Ale on tego nie uczynił. Tylko wargi jego spieczone poruszyły się zwolna i dosłyszałem, wśród uroczystej ciszy tej chwili, płynące w powietrzu imię kobiety, którą kochali obadwaj..

Czy on rzucał to imię umarłemu jako pożegnanie, czy się niem usprawiedliwiał? Czy też powtarzał je samemu sobie, jak wierny powtarza imię proroka?

Potem oddalił się chwiejnym krokiem, a Eros zawył po raz drugi.

Lucyan uregulował przed śmiercią wszystkie długi. Zostawił list świadczący, iż sam dobrowolnie pozbawił się życia; zostawił list pożegnalny do rodziców, w którym błagał, aby mu przebaczyli smutek, jaki im sprawia. Testamentu nie zostawił, nie posiadał bowiem jeszcze nic na własność wyłączną. Majorat przechodził na brata, a o tym bracie nie chciał widocznie wspominać w chwili śmierci, bo nie było dla niego ani słówka pożegnania, ani przebaczenia.

Piękną Minię widziałem raz tylko jeszcze, na pogrzebie Lucyana, który był wspaniały. Szła wraz z dziadkiem za trumną, blada i zapłakana. Nie wiem, czy Hieronim ją widział, to pewna, że nigdy więcej nie poszedł z Erosem przez parów do lasu. Mówiono mi potem, że wyjechała z jakimś młodym sąsiadem. Cyclameny i gladiolusy mogły spokojnie kwitnąć w cieplarni, nikt ich nie zrywał, nikt nawet nie zajmował się niemi. Mieszkańcy Gruszczyna opuścili go po tym smutnym wypadku. Hieronim zaraz po pogrzebie brata porzucił wieś, ulubioną bibliotekę, pracę umysłową, wszystko co kochał dotąd i więcej nie pojawił się w rodzinnym majątku. Słyszałem, że podróżował wiele, że zwiedzał po kolei wielkie stolice i miejsca, słynne z piękności. Widziano go w zimnej północy i gorącem południu; był na Wschodzie i na drugiej półkuli. A mnie przychodziło na myśl, że go gnają po świecie furye wyrzutów i nie dozwalają zasnąć spokojnie, ani pozostać w jednem miejscu...

Zdawało mi się, że musi jak Kain słyszeć głos pytający we dnie i w nocy: „Coś uczynił z bratem twoim?"

KONIEC.

da się w głowie dziecka do miłej harmonii z wykładem teologii kieszonkowej; nauka czytania i pisania po rosyjsku, wraz z nauką czterech działań arytmetycznych, uzdalnia całkowicie do życia. Wychowanie estetyczne spełnia się w nauce śpiewów i skazek t. zw. narodnych, dodawanych do każdego elementarza *kasiennego*, ale dających się też chwytać żywcem z ust, jeżeli nie samego popa lub dyaka, to żołnierza wielko-rosyjskiego. Edukacya taka, niekiedy wzbogacona jeszcze wykładem geografii cesarstwa rosyjskiego, uczy rzeczy najważniejszej w Rosyi: posłuszeństwa, a zabezpiecza od nihilizmu i wolności. W ziemiach polskich wyświadcza ona rządowi jednę jeszcze przysługę: wynaradawia lud białorusiński, dzięki opatrzności, w pocieszająco słabym stosunku.

W roku szkolnym 1888/9 szkoły cerkiewno-parochialne kosztowały w ogóle tylko 1,389.000 rubli, po 80 rubli na szkołę. Pop sam nic nie brał, człowiek pod jego nadzorem nauczający (dyak lub cywilny) nie wiele. Książek dostarczał Najświętszy Synod. P. Prokurator narzeka na brak środków. „Włościanie dają niechętnie. W gub. Wołyńskiej np. zagnieździło się błędne mniemanie, że ciężar szkoły ponosić powinien pop. Gdzie istnieją jeszcze szkoły świeckie, tam znowu lud wymawia się nakładami ponoszonemi na nie od wszelkiego udziału w kosztach na szkoły cerkiewne. Przy tem ziemscy pośrednicy (komisarze do spraw włościańskich) dziwnie obojętnymi się okazują. Dawno już wie o tem Najjaśniejszy Pan. A przecież szkoły cerkiewne niewątpliwie najlepiej odpowiadają potrzebom i dążnościom ludu, a w guberniach zachodnich występują jako główna dźwignia w sprawie oświaty ludu“, — bo „tylko przy pomocy prawosławnego duchowieństwa można na całym obszarze państwa, bez ogromnych nakładów ze skarbu rozszerzać w narodzie umiejętność czytania i pisania (*gramotnost*), wszczepiać strach Boży i chrześcijańskie obyczaje“ (str. 356).

W seminaryach i akademiach kształcą się przyszli misyonarze, posyłani nad Wołgę i dalej. dla nawracania tych milionów pogan, których Ruś prawosławna przykładem i samą siłą swej wyższości przez tyle wieków jeszcze nawrócić nie zdołała. W r. 1889 było wszystkich uczących się różnych pogańskich języków 101.

Rząd wydawał na utrzymanie swoich urzędników w wydziale wyznania prawosławnego ogółem 6,399.772 rubli, a nadto 115 596 rubli na utrzymanie popów przy cerkwiach zagranicznych. Liczba powyższa wyobraża sumę pensyj, płaconychi popom w 18 406 parochiach Rosyi i „byłego“ — dodaje sprawozdanie — Królestwa Polskiego. Piętnaście tysięcy parochii nie otrzymało żadnego zgoła zasiłku ze skarbu, albo też bardzo tylko drobny. W eparchiach rdzennej Rosyi i w moskiewskiej, włodzimirskiej, jarosławskiej, części wiackij, rjazańskij, połowie twerskiej, tulskij. woronezkiej, tambowskiej, części pensenskiej, symbirskiej, orłowskiej, amurskiej, donskiej. kiszyniewskiej, popi nie otrzymują wcale pensyi ze skarbu. Rząd liczy tam na samo społeczeństwo, że ojcom swym duchownym z głodu umrzeć nie pozwoli. Zresztą w Rosyi, u siebie, carat nie ma żadnego już celu polityczno narodowego w podtrzymywaniu prawosławia, — a cel policyjny trzymania umysłów w głupocie i bez opłacania popów ze skarbu daje się osiągać. Inaczej na Litwie i Rusi. Taktyczna dążność prawosławia, a właściwie rządu ukrywającego się po za prawosławiem, występuje wymownie w ogromnych stosunkowo wydatkach na duchowieństwo kościoła państwowego w ziemiach polskich. Z 6,329.143 rubli wypłaconych w całem państwie rosyjskiem popom porochialnym, przypada na samą Litwę, Ruś i Kongresówkę rubli 3,069.268 k. 13 czyli 47%, podczas kiedy liczba wiernych na tym obszarze wynosi tylko 15% (10,590 543), a ilość cerkwi 17% (6017). Tu już rząd rosyjski nie liczy na religijną żarliwość, bo z wyjątkiem kijowszczyzny i południowego Podola dziś już toczonych przez sztundyzm, prawosławie w ziemiach Rzeczypospolitej nie miało w sobie nigdy organicznego ciepła. Tu sztucznie je tylko i gwałtownie rozpalano; tu robiono też ustępstwa dla ducha miejscowego.

W roku 1889 najlepiej uposażone były (str. 426) parochie w eparchiach: ryskiej i chełmsko-warszawskich tam bowiem jeszcze najwięcej polityki miał do zrobienia pop, do współki z żandarmem, naczelnikiem i sędzią. Chciano mieć z niego dobre narzędzie, dobrze go też płacono. Po tych dwóch eparchiach idą tak zwane zachodnie na Litwie i Rusi a na szarym końcu dopiero Ruś święta i prawosławna — wolna już i od Polaków, Niemców i Żydów. Duchowieństwo tej Rusi utrzymuje się przeważnie z dochodów za posługi i z gruntów, których z mocy samego prawa ma bardzo dużo, bo aż po 32 dziesięciny. Stanowi to przeszło 2 włoki, a odpowiada 36 hektarom. Jest to już małe gospodarstwo. Pobiedonoscew zwraca nawet uwagę, że trudy gospodarcze odrywają duchowieństwo od powołania duchownego. Że odrywają, to prawda. Kto był w Moskwie przed trzydziestu laty, ten pamięta — jak pop sam z warzywem na targ przyjeżdżał, jak się z przekupniami kłócił, jak go porywano z kibitki lub telegi za brodę i tarzano w błocie. ku wielkiemu nieraz zadowoleniu tłumu. Co się w Moskwie działo, dziać się musiało w mniejszych miastach, a co było lat temu trzydzieści, to nie mogło do szczętu zniknąć już do dnia dzisiejszego,—zwłaszcza, że sam Pobiedonoscew w tekście swojego sprawozdania nie osobliwe wystawia świadectwo zarówno moralności duchowieństwa, jak i miłości ludu dla niego.

Skarży się policyant prawosławia: „opłata, pobierana przez duchowieństwo od parochian za posługi religijne, jest po większej części mizerna. Za przeżegnywanie i omadlanie (*krestjiny j'i molebny*) domów płacą zwykle 10 do 20 kopiejek, za pogrzebanie dziecka 10 do 30 A gdy się sługy duchowni upomną o podwyższenie opłat za *trebojisprawlenie*, lud widzi w tem chęć zdzierstwa, (*wymogatelstwo*)“. Próby zmienienia tych doraźnych opłat na stałe *Pauschalquoten*, rok w rok płatne, zawiodły. Lud nie płaci. Przychodzi do tego, że pop musi skarżyć chłopów do sądu, a nie to do komisarza, komisarz zaś nie chce słyszeć o żadnych umowach i zostawia popa bez środków (str. 427). Ciąganie ludu przed sądy uważa Pobiedonoscew za szkodliwe, ponieważ „rodzi ono i wzmacnia jeszcze nieprzyjaźń pomiędzy pasterzem a owczarnią“ (str. 427).

Skarb łożył daleko więcej niż owe 6 milionów czterykroć stotysięcy rubli, dawane parochiom. Utrzymanie najświętszego synodu kosztowało go 246747 (r. 1889), a archijerejster — 792962 ruble, z czego przypada tylko 131078 na pensye osobiste archijerejów. Istotnie jest to mało: po 2000 rubli na głowę. Pobiedonoscew nie zaniedbuje też przypomnieć cesarzowi, że biskupi innowierców mianowicie katolików w „*Prjiwislanskom kraje*“, biorą do 5000 rubli rocznej pensyi. Najlepiej ze wszystkich uposażony jest dygnitarz prawosławny warszawski; bierze 7828 rubli, po nim idą eparchowie litewscy i ruscy; najniższe pensye archireiskie w Rosyi właściwej nie dochodzą nawet 1500 rubli, konsystorze kosztują skarb 648965 rubli, klasztory i ławry rubli 402298, budowy i naprawy w budynkach 354958, na zakłady naukowe wszelkie z wyjątkiem szkół cerkiewnych, 5,282 337 rubli. Na same te szkoły posiadał Synod w r. 1889 tylko 337500 rubli. Ogółem szło ze skarbu do Synodu, a z Synodu rozchodziło się po eparchiach 11,174.659 rubli. Wydatki wyżej wyłuszczone dają w ogólnej sumie już 8,065.667 rubli, a sprawozdanie na str. 424 wyraźnie zamieszcza sumę 6.399.904 rubli, jako płaconą z budżetu Synodu wyłącznie na pensye parochów. Wypadałoby stąd, że istotne wydatki pokrywane bądź ze skarbu, bądź z innych źródeł (ob. niżej), ale przez Najśw. Synod, dochodzą do 14 465.671 rubli.

Z dochodów eparchialnych kontrolowanych tylko, ale nie pobieranych przez Synod, a gromadzących się w kasach, bądź parochów i *błajocsynnych* (dziekanów), bądź konsystorzy archijerjeskich osiągano pół dwunasta miliona rubli. Obracano je, po strąceniu 1,660,000 dla Synodu, na utrzymanie 182 uczelni duchownych męskich i 50 żeńskich 3 500 000 rubli, a z reszty. sześć milionów rubli płacono wsparcia popom i ich rodzinom, o ile skarb nie płacił emerytury, budowano nowe i naprawiano stare cerkwie, nakoniec zaspakajano z niej „inne potrzeby cerkiewne“ (*drugija cerkownyja nuždy*) (str. 413). Rachunku z tej reszty najwyższy raport nie składa.

Gdybyśmy dochód jednego popa za posługi duchowne oznaczyli tylko na 500 rubli, wypadło by na 34 000 parochii 17 milionów rubli. Dodając te dochody do powyższych, otrzymalibyśmy w okrągłych liczbach 14, 5 + 10 + 17 = **41,5** milionów rubli. Pomijamy już dochody klasztorów, zwłaszcza ławr podczas pielgrzymek dochodzące do bajecznej wysokości. Można bez wszelkiej przesady powiedzieć, że na swoje prawosławie wydaje Rosya rocznie czterdzieści pięć milionów rubli.

Sprawy krajowe.

Lwów, 1 września.

(*Zaprowadzenie czasu średnio-europejskiego.*)

Ostatniemi czasy poruszono w licznych petycyach, wnoszonych do rządu, sprawę powszechnego zaprowadzenia dla wszystkich stosunków obywatelskiego i publicznego życia, sposobu oznaczenia czasu wedle czasu średnio-europejskiego, przyjętego już obecnie na kolejach żelaznych, pocztach i telegrafach. W ciągu dochodzeń, zarządzonych z tego powodu, zasięgnięto także opinii akademii umiejętności w Wiedniu która przedstawiwszy okoliczności, przemawiające ze stanowiska naukowego przeciw zaprowadzeniu czasu strefowego, wyraziła zapatrywanie, że nie należy przystępować do pospiesznego i jednostronnego rozwiązania tej sprawy. Pominąwszy teoretyczne wątpliwości, podniosła akademia umiejętności jako główne momenta, przemawiające przeciw zaprowadzeniu czasu strefowego w życiu prywatnem, następujące okoliczności.

1) Zaprowadzenie czasu strefowego nie usunie bynajmniej niedogodności, połączonych dla podróżnych z przejściem z jednego okręgu strefowego do drugiego, uczyni je tylko rzadszemi. Natomiast dotkną owe niedogodności całą, stale osiadłą ludność wszystkich stref granicznych na całym ich obszarze.

2) Nadto powstałyby nader niedogodne stosunki także na szerokich przestrzeniach na wschód i na zachód od stref granicznych wskutek oznaczeń czasu, mogących różnić się o całą godzinę od stanu słońca, tego jedynego naturalnego regulatora wszystkich stosunków życiowych.

3) Dalszem następstwem rozerwania naturalnego związku czasu ze zjawiskami na niebie byłoby, że bez znajomości długości geograficznej pewnego miejsca i strefy czasowej, w której to miejsce leży, nie możnaby podać czasu nastania nawet najbardziej pojedyńczych zjawisk, jak wschodu i zachodu słońca i księżyca. Strefa czasowa zaś nie dałaby się tak łatwo oznaczyć, zwłaszcza w Europie z powodu licznego stykania się granic politycznych, z któremi łączyć się muszą także granice czasu

4) W końcu musianoby wszystkie astronomiczne notatki kalendarzowe podawać dla każdej miejscowości z osobna. Gdy n. p. czas wschodu i zachodu słońca, obliczony dla stopnia szerokości geograficznej Wiednia, jest równym dla wszystkich miejscowości, położonych na tym samym stopniu szerokości geograficznej w całym świecie, a nawet dla miejscowości, położonych o jeden lub kilka stopni na północ lub południe od szerokości Wiednia, pozostaje jeszcze mniej więcej uiezmienionym, następuje wschód i zachód słońca, wyrażony w czasie strefowym, przy prawie równej szerokości stopnia geograficznego na zachodzie Vorarlbergu o jednę godzinę i dziesięć minut wcześniej, jak na wschodniej części Bukowiny.

Minister spraw wewnętrznych podając do wiadomości namiestnictwom powyższe zapatrywanie akademii umiejętności, zauważył, że uznaje wprawdzie jako całkiem słuszne stanowisko, zajęte w tej sprawie przez wiedeńską akademię, powołaną do przestrzegania interesów naukowych; lecz że nie można zapoznawać, iż rozwiązując tę kwestyę, nie należy kierować się jedynie i wyłącznie względami naukowemi, lecz przeciwnie należy zastanowić się głównie nad stroną praktyczną, a w szczególności nad pytaniem, czy i o ile w poszczególnych sferach towarzyskich i zawodowych odczuto potrzebę powszechnego zaprowadzenia czasu strefowego, czyli średnio europejskiego,

Ponieważ minister zażądał od tutejszego namiestnictwa sprawozdania także ze względu na tutejsze krajowe stosunki. przeto namiestnik zaprosił Wydział krajowy do objawienia swego zdania w tej sprawie.

Przegląd polityczny.

Kraków, 2 września.

W dniu 30 sierpnia przyniosły telegramy wiedeńskie wiadomość o zamianowaniu p. Jana Lupula marszałkiem, dra Józefa Rotta, prezesa Izby adwokackiej, wicemarszałkiem sejmu bukowińskiego.

W sprawie tej pisze czerniowiecka *Gazeta Polska*:

„Ta nowa konstelacya najwyższej autonomicznej naszej władzy była poniekąd przewidywana Niefortunna akcya Pace-Wassilko rzuciła pewien cień parcyalności na dotychczasowego marszałka. Nowy marszałek jest Rumunem i temu się nie dziwimy bo wybór musiał paść na stronnictwo najsilniejsze w Sejmie. Jako mieszczanin pozna on niewątpliwie potrzeby miast. a o to nam chodzi najwięcej. Jako człowiek, umiarkowaniem, bezstronnością i spokojnem traktowaniem najdrażliwszych nawet kwestyj, wyrobił sobie szacunek swoich współrodaków, i to daje nam niejako gwarancyę, że będzie wyrozumiałym na potrzeby innych narodowości Bukowiny.

„Wice marszałek, dr. Rott, jest przewódcą miejscowej partyi centralistyczno-niemieckiej Za sadą rządu jest alterować reprezentantów mniejszych stronnictw. Opróżnione po Rusinie drze Wolanie krzesło wice-marszałka, obejmuje dzisiaj drugie stronnictwo niemieckie. Dr. Rott, człowiek wysokiej inteligencyi — zrozumie niezawodnie sytuacyę polityczną Bukowiny, pojmie niewątpliwie zgubne skutki, jakie sprowadza każde rozdwojenie, i wierzymy w to silnie, że wspólnie z marszałkiem pojednawczo będzie działał.

„Niech nam tedy wolno będzie powitać tych panów na ich stanowiskach takiem uczuciem, jakie słuszność i sprawiedliwość dyktuje, i spodziewać się w nich niestrudzonych obrońców nie papierem — ale istotą konstytucyi zastrzeżonych praw wszystkich mieszkańców Bukowiny.“

Z Serbii. Program gabinetu.

Rada ministrów na posiedzeniu d. 31 sierpnia ułożyła ostateczny program i ogłosiła. W tym programie rząd oświadcza, że chociaż pozostaje wiernym zasadzie stronnictwa liberalnego mimo to nie myśli prowadzić polityki stronniczej, lecz tylko interesami kraju się kierować i we wszystkie gałęzie administracyi wprowadzić ład i porządek. Rząd przestrzegać będzie wszelkich praw konstytucyjnych, ale też nawzajem domagać się od każdego, aby spełniał swoje obywatelskie obowiązki.

Ustęp programu, odnoszący się do spraw zagranicznych, opiewa:

„Dobre stosunki ze wszystkiemi mocarstwami, uszanowanie dla sąsiadów, sumienne spełnianie wszelkich międzynarodowych zobowiązań, przestrzeganie neutralności wobec wszystkich stron jednak z pilnem baczeniem na interesa narodu serbskiego.“

W dalszym ciągu programu przyrzeka rząd z największą troskliwością zająć się finansami, a przedewszystkiem układać budżet rzetelny. zgodny z siłą finansową narodu Dalej przyrzeka wnieść projekta do ustaw zmierzających do podniesienia siły podatkowej przez wspieranie rolnictwa, a szczególnie chowu bydła, jako najważniejszego źródła dochodowego w kraju. do uproszczenia administracyi i do oszczędności w wydatkach, a wreszcie do uregulowania waluty na podstawie monety złotej i do konwersyi długów.

Czy ten program przysporzy gabinetowi przyjaciół politycznych, to się pokaże z wyniku wyborów. Atoli według twierdzenia prezesa gabinetu Awakumowicza, wynik wyborów nie wywrze decydującego wpływu na gabinet, bo gabinet postanowił nie ustępować, choćby większość nowej skupczyny była mu przeciwną

Rumunia a Rosya.

Między Rosyą a Rumunią przyszło do żwawej wymiany korespondencyi dyplomatycznej z powodu zaprowadzenia i stosowania przez Rumunią surowych przepisów kwarantanowych przeciw zawleczeniu cholery z Rosyi przez podróżnych na okrętach gagarinskiego Towarzystwa żeglugi na Czarnem morzu i Dunaju. Parowiec „Izmaił“ usiłował przeszłego tygodnia w porcie sulinskim przy ujściu Dunaju nie zważać na przepisy kwarantanowe i chciał płynąć dalej w górę Dunaju. Władza rumuńska w Sulinie nakazała kapitanowi bezzwłocznie cofnąć się na miejsce dla kwarantanny wyznaczone, a w razie oporu zagroziła, ze wyszle kanonierki dla zatopienia okrętu. To poskutkowało i parowiec wrócił na miejsce wskazane.

Rząd rosyjski dowiedziawszy się o tem, zażądał od rządu rumuńskiego, aby statkom towarzystwa gagarinskiego, którego flota zwie się „ochotniczą“ i tak jest urządzona, aby mogła każdego czasu pełnić służbę wojenną, wolno było bez odbywania kwarantanny płynąć w górę Dunaju aż do Belgradu. Rząd rosyjski przyrzekł dać gwarancyę, że statki wyprawiane w górę Dunaju wypływać będą tylko z Odessy, „gdzie niema cholery“ i z innych portów cholerą niezakażonych. Mimo takiego zapewniania rząd rumuński odrzucił propozycyę i oświadczył, że od poddania się przepisom kwarantauny nikogo nie uwolni. Tak stanowcze wystąpienie rządu rumuńskiego znalazło uznanie powszechne, naturalnie z wyjątkiem Rosyi, gdzie przeciwnie wywołało wielki gniew i oburzenie.

Z Bułgaryi. Nowe odkrycia.

W dalszym ciągu wyjaśnień o polityce rosyjskiej względem Bułgaryi umieściła *Swoboda* list Jacobsona o paszportach rosyjskich, jakiemi byli zaopatrzeni opryszki bułgarscy, a mianowicie głośny Kosta Jwanow. *Nowoje Wrem.* twierdzi, że paszporta owe były w zwykły sposób wystawione i niczego nie dowodzą przeciw rządowi rosyjskiemu. Na to odpowiada Jakobson ustępem instrukcyi z tajnego cyrkularza departamentu dla spraw azyatyckich. Według tej instrukcyi paszporta takim opryszkom wystawione, polecały ich szczególnej życzliwości i opiece władz rosyjskich. Takie paszporta wystawiano wyłącznie osobom, które były w służbie carskiej lub zostały przeznaczone do szczególnych posług Z tego wysnuwa się wniosek, że opryszki, opatrzeni takiemi paszportami rosyjskiemi, byli w tajnej służbie rządu rosyjskiego, że mieli specyalne polecenia, a mianowicie zamordowanie księcia Ferdynanda i ministrów.

Kronika.

Kraków, 2 września.

Posiedzenie Rady miejskiej krakowskiej, zwołane na wczoraj, nie przyszło do skutku dla braku

---

SZKICE GEOGRAFICZNO-HISTORYCZNE

z wycieczki w Pieniny

skreślił

Prof. Bronisław Gustawicz.

5 (Ciąg dalszy.)

III.

Kaplica przydrożna. — Zamek Dunajec. — Powstanie wsi i zamku. — Losy zamku. — Rykolf z Łomnicy i Mateusz Csaky. — Kokosz. — Jan i Rykolf, dziedzice zamku. — Wilhelm Drugeth i Mikołaj. — Piotr i Jan Schwarzowie. — Emeryk i Jan Zapolya. — Hieronim Łaski. — Szczepan Poturniański. — Piotr Kostka ze Siedlec. — Kaspar Serédy. — Minkowicz. — Smolichowski. — Anna z Kurowęk Łaska. — Wojciech Łaski. — Jan i Jerzy Horváthowie. — Portrety w sali zamkowej. — Szereg dziedziców z rodziny Paloczajów. — Studnia zamkowa. — Widok z okien basztowych. — Dąb starożytny. — Wieś Niedzica.

„Dalej widać dwa zamki, a pomiędzy niemi
Owa rzeka wodami płynie burzliwemi.
Po lewej stronie Czorsztyn, po prawej Niedzica
Całością swoich murów jeszcze się zaszczyca.
Gdzie komnaty ozdobne jeszcze przechowują
Obrazy i pamiątki — co się tam znajdują
Po dawnych właścicielach z węgierskiej rodziny
Którzy byli wylani dla swojej krainy.
Jest to zamek obszerny, dachówką pokryty,
A w piwnice i różne kryjówki obfity.“

B. G. Stęczyński.

Droga u stóp góry Czorsztyńskiej, na której sterczą zwaliska zamku, rozdziela się na dwie strony; ku wschodowi wiedzie stara górzysta droga przez Snoszkę do Krościenka, dziś całkiem zaniechana, a ku południowi wiedzie główny gościniec starożytny do Węgier.

Przy tej drodze, na skale nad Dunajcem, nad zjazdem ku dworowi czorsztyńskiemu, stała dawniej drewniana kapliczka. Burza przed laty zerwała ją i rzuciła na drogę. Pana Jezusa, upadającego pod krzyżem, umieszczono w później wymurowanej kapliczce przy drodze Dunajeckiej, naprzeciw gumien dworskich. Dzwonek loretański, którym w czasie nadciągającej burzy dzwoniono na chmury, stopił się w pożarze domu dworu drewnianego w r. 1852. Miał tylko pozostać rąbek dolny. Jeżeli na nim był jaki napis, to szkoda, że go nie odpisano. Dziś w miejscu zniszczonej kapliczki stoi okrągły, murowany, z maleńkiemi oknami jakiś skład, dawniej skład węgli.

Minąwszy dwór właściciela tych dóbr. p. Stan. Drohojowskiego, idzie się popod skałami koło Dunajca, mając na południowym jego brzegu, na górze daleko niższej niż Czorsztyn stary zamek, *Dunajcem*, mylnie zazwyczaj *Niedzicą* zwany od wsi, u stóp jego położonej. Zbudowany jest nad Dunajcem, 566 m. nad poziom morza, a 78 m. nad mostem na Dunajcu pod zamkiem, na skale kończącej pasmo wzgórzy, ciągnących się od *Braniska* (879 m.), między Dunajcem a Łapszanką, na wschód, czyli ku Dunajcowi, który pod Czorsztynem[57] zwraca się na południowy wschód. Zamek sam nie jest wielki, a zbudowany pierwotnie na samym czubku skały, mniejszym był od dzisiejszych szczątków, których sporą część po obu stronach bramy, okalającą stary zamek, od zachodu później dobudowano. Wielka jest szkoda, że temu zameczkowi tak podupaść dano, a nie mniejsza, iż dotąd nikt się jeszcze nie znalazł, coby był zdjął plan zamku. Przystęp do zamku jest od strony południowo-zachodniej, którędy wiedzie droga wozowa Od strony mostu, a więc od strony północnej wygodna ścieżka prowadzi wśród uroczego lasku do tego zamku.

Wieś *Niedzica* w dyplomach *Nisits*, *Nyznecz*, dzisiaj po węgiersku *Nedec*, po niem. *Netzdorf*, zwana, istniała już w drugiej połowie wieku XIII. gdyż kościół niedzicki pochodzić ma z r. 1278 Pierwszą atoli pewną wiadomość o istnieniu tej osady napotykamy dopiero na początku XIV wieku. W tym to bowiem czasie niejaki mistrz Kokosz z Brzozowicy, nietylko na południowej stronie Magóry spiskiej znaczne miał posiadłości. ale, jak dowodzą tego dokumenty ówczesne prawie cały obszar od Magóry spiskiej po Dunajec w swojem posiadaniu dzierżył. Był on synem niejakiego Rykolfa z Łomnicy, żupana spiskiego[58] a wnukiem Rudgiera czyli Rudygiera, który podług podania z Tyrolu pochodził. Żona jego była damą nadworną Gertrudy, małżonki Andrzeja II, króla węgierskiego (1205—1236). Miała dwóch braci: Adolfa i Ekberta. Tamten był proboszczem spiskim, ten zaś biskupem bamberskim. Ekbert po zamordowaniu króla Filipa w Bambergu umknął na Węgry. W roku 1209 darował Andrzej II proboszczowi Adolfowi i jego siostrze obszar ziemi leżącej nad Popradem i u stóp Tatr. Tutaj też wtedy powstać miały za jego staraniem wsi: *Wielka Łomnica* (Gross Lomnitz) *Huncowce* (Hundsdorf) i *Stara Leśna* (Altwalddorf)[59] Nadanie to Andrzeja II zatwierdził później Bela IV r 1249. Tenże *comes Rudigerus* miał dwóch synów: Hermana Polana i Rykolfa. Obaj walczyli po stronie króla Władysława, syna Szczepana IV, w wojnie przeciwko czeskiemu Ottokarowi i w oblężeniu Raby (Raab) ponieśli ciężkie rany; również wypędzili buntownika Loranda z spiskiego zamku. W uznaniu zasług. które około dobra kraju położyli, otrzymali od tegoż Władysława r. 1278 wsi: *Farkaszowce* (Farksdorf, Farkasfalu) i *Połój*, dzisiejsze *Pikowce* (Pikocz)[60]. Tento Rykolf który od króla Władysława r. 1288 otrzymał w posiadanie Tarczę z prawem dziedzictwa, miał czterech synów: Jana z Łomnicy, Rykolfa z Tarko, Kokosza[61] i Henryka. Nosili oni miano mistrzów (magistri). Tytuł mistrza (*magister*, *meister*) był tak duchownym jak świeckim udzielany i znaczył tyle, co pan, rycerz. Jan, prawdopodobnie najstarszy z nich, w r. 1317 zaludnił przestrzeń zwaną *Grünwald*, prawdopodobnie dzisiejsze *Błażowce* (Blasusdorf). W tym też roku istniała już *Brzozowica* (Berzeviczy). Syn jego Michał r. 1350 zbudował w Brzozowicy zamek. Stąd też linia ta otrzymała miano swoje Brzozowickich (Berzeviczych). Ten zatem Jan jest protoplastą rodziny panów na Brzozowicy. Brat jego, Rykolf z Tarko, a nie ojciec jego, jak podaje w przypisku ksiądz Załęski w opisie Czerwonego Klasztoru, brał udział w wojnie przeciwko Mateuszowi Csakyemu, żupanowi trenczyńskiemu.

Po śmierci Andrzeja III (um. 14 stycznia 1301 r.), z którym wygasła dynastya Arpadów, znaczna część magnatów węgierskich, między nimi Haag, biskup wacowski i brat Palatyna Omodeja, ofiarowała koronę węgierską za sprawą tegoż Mateusza Csakyego Wacławowi II, królowi czeskiemu. Ten zajęty sprawami czeskiemi i polskiemi, nie przyjął jej dla siebie, lecz dla trzynastoletniego syna swego Wacława. Po niedługim atoli pobycie opuścił Wacław, jako król węgierski Władysławem zwany, Węgry, a po śmierci ojca zrzekł się zupełnie korony węgierskiej. Nastąpił po nim Karol Robert, już dawniej przez stolicę rzymską silnie popierany w zabiegach swoich o tron węgierski. Mateusz przeszedł na jego stronę wraz z synem Michałem i szlachtą od niego zależną, następnie na ręce kardynała Gentiliusa z Montefiori, legata papieskiego, wykonał przysięgę wierności naszemu królowi i był obecny przy koronacyi królewskiej (15 czerwca 1309 r.). Samowładne atoli postępowanie legata widoczne usiłowanie zapewnienia stolicy rzymskiej większego, niż dotąd było, wpływu na sprawy państwa, przedewszystkiem na wybory królów, wreszcie zwołanie sejmu przez legata, co do niego nie należało, jak w ogóle to wszystko niemiłe czyniło wrażenie, tak obrażało szczególnie Mateusza Csakyego, do którego należało zwołanie sejmu. Mateusz więc dwa ostatnie sejmy i to, co na nich uchwalono, ogłosił za nieważne i nowy zwołał sejm w celu wyboru nowego króla Wskutek tego legat, nim opuścił kraj. Mateusza obłożył klątwą (1311 r.). Ten zaś gniew swój wywarł na arcybiskupie ostrzyhomskim i biskupie nitrzańskim, którzy rzuconą nań klątwę w dyecezyach swych ogłosili, znaczne wyrządzając im szkody. Zdobył Nitrę, pokonał stronników króla na Spiżu, a ich zamki przyłączył do swoich posiadłości. Roku 1312 wyruszył sam król, wsparty od kawalerów św. Jana i innych magnatów węgierskich, aby odebrać zamek szaryski, który Dymitr, wódz Mateusza Csakyego, Czechów z nich wyparłszy, był zatrzymał. Dnia 15 czerwca 1812 roku pod Rożanowicami, niedaleko Koszyc, król krwawe odniósł zwycięstwo. W tej bitwie polegli wodzowie nieprzyjacielskiego wojska: Dymitr, Abba i dwaj synowie Omodeja. Pobity, ale niepokonany Mateusz wojował jeszcze z królem do r. 1315, który przeciw niemu był zmuszony zawrzeć przymierze z Fryderykiem austryackim. Przymierze to skłoniło Mateusza do zgody. Umarł on 1318 r.[62].

Otóż nasz Rykolf z Tarko, jako jeden z najwierniejszych stronników króla, brał w wyprawach jego znamienity udział przeciwko żupanowi trenczyńskiemu i nie mało przyczynił się w bitwie pod Rożanowicami do pokonania tego buntownika. Tenże Rykolf na czele oddziału węgierskiego, posłanego Władysławowi Łokietkowi przeciwko Wacławowi czeskiemu sprawił się również dzielnie i wsławił Węgrzynów.

Brat jego Kokosz, także *Kakas*, *Kokus* i *Gallus* zwany, zapewne przydomek z powodu czupurnego jego charakteru, r. 1320 sprzedał bratu swemu Janowi i tegoż synowi, a swemu bratankowi Michałowi za sto grzywien ziemię *Frydman* i wsi *Niedzice*, *Kacwin* i *Frankową* nad potokiem Niedzicą, wreszcie las po obu brzegach Białki od Dunajca aż do źródlisk tej rzeki, więc aż w głąb Tatr[63]. W dokumencie, który przytacza *Fejér* w swoim dyplomataryuszu, nie ma wcale wzmianki o zamku; mowa jest tylko o wsi: „*villam Nisits circa aquam Nisits.*“ Zamek nasz dunajecki powstać musiał nieco później. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa zbudowali go panowie na Brzozowicy. Ks. St. Załęski pisze, że Rykolf z Brzozowicy, brat Kosza, zbudował go. To pewna, że w r. 1325 posiadali go Jan i Rykolf, bracia Kokosza.

(C. d. n.)

57) Zamek Czorsztyński wznosi się 589 m. npm. (szt. gen.)

58) *Fejér.* Cod. dipl. Hung. VIII. t. 2. 289. 227; — VIII. t. 4. 83, 223.

59) O Wielkiej Łomnicy mamy wzmiankę pod r. 1256 i 1257 (*Fejér* IV. t. 2. 380, 440), o Huncowcach z r. 1247, a o Starej Leśnej z r. 1322 (*Janota*, Spiż. 14, 24).

60) *Wagner.* Analesta. I. 109. — *Fejér.* V. t. 2. 468; V. t 3. 303, 331; VIII. t. 3. 191. — *Bardossy.* 128.

61) *Fejér.* VIII. t. 2. 289; VIII. t 4. 88, 223; VIII. t. 3. 505.

62) *Engel.* Geschichte d. ungar. Reichs. Wien. 1813—1814. II. 5—14. — *Meynert.* Geschichte Oesterreichs. Oest. 1845. IV. 273—275.

63) *Fejér.* VIII. t. 2. 289.

kompletu. Ostatnie posiedzenie Rady odbyło się w dniu 14 lipca br., odtąd pomimo, iż Rada parę razy była zwoływaną i było wiadomem, iż w mieście znajduje się przeszło 30 pp. radców, którzy urlopów nie żądali, — posiedzenia do skutku nie przyszły. Wczoraj 24 pp. radców się zebrało; najściślejszy komplet, potrzebny do prawomocnych uchwał, wymaga obecności 30.

Wiceprezydent namiestnictwa p. Lidl wczoraj wieczorem przejechał przez Kraków z rodziną ze Lwowa do Wiednia.

Prezydent miasta dr. Szlachtowski wczoraj wieczorem wyjechał do Dębicy.

Prezydent filii miejskiej Czerwonego krzyża w Krakowie dr. Weigel odniósł się — na przedstawienie fizyka miejskiego — do centralnego kierownictwa towarzystwa Czerwonego krzyża w Wiedniu, aby w porozumieniu z ministerstwem wojny upoważniono komendę furgonów wojskowych, do wydania miastu w miarę potrzeby kilku wozów sanitarnych, filii Czerwonego krzyża w Krakowie, w zarząd tej komendy oddanych, dla użytku ich w razie epidemii do przewozu po kilku chorych naraz. — Wozy te znacznie lżejsze od szpitalnych wozów wojskowych, w łóżka wiszące są zaopatrzone, a po wygaśnięciu choroby dezinfekcyonowane i do pierwotnego stanu przywrócone, komendzie na nowo do właściwego użytku zwróconeby zostały.

Wieczornica członków „Sokoła" krakowskiego, zapowiedziana z razu na 7 września (środę), odbędzie się o dzień wcześniej t. j. we wtorek 6 września o godz. 7 wieczorem.

Zmarli. Wanda Wiszniewska, 17 lat licząca, córka lekarza i członka Rady miejskiej krakowskiej, dra Ludwika Wiszniewskiego i Aleksandry z Kwiatkowskich, zmarła wczoraj w Krakowie. Ciężki cios, jakim dotknięci zostali rodzice przedwcześnie zgasłego, pełnego przymiotów dziewczęcia, obudził w szerokich sferach naszego miasta gorące współczucie.

W Starym Sączu zmarł Marcin Albiński, b nauczyciel przy 4-klasowej szkole na Kazimierzu w Krakowie, przeżywszy 74 lat.

Wpisy do szkoły ślusarskiej w Świątnikach odbywać się będą w dniach 13 i 14 września Do przyjęcia wymaga się ukończonych lat 14, a przedewszystkiem silnej budowy ciała i ukończonej szkoły ludowej. Internatu nie ma; bliższych szczegółów udziela dyrekcya szkoły.

Stypendyum. Wydział krajowy nadał stypendyum z fundacyi Siemianowskich, przeznaczone dla uczniów, kształcących się w malarstwie i miedziorytnictwie, o rocznych 800 złr. na rok szkolny 1892/3, Stefanowi Witołdowi dwojga imion Matejce, ukończonemu uczniowi krakowskiej szkoły sztuk pięknych, na wyjazd za granicę do Monachium.

Obfity deszcz spadł dzisiejszej nocy i przeczyścił powietrze, którem po długotrwałych upałach trudno już było oddychać. Dziś mamy prześliczny dzień pogodny, temperatura przytem znacznie się obniżyła.

Wieczór deklamacyjny Stanisława Konopki, artysty teatru polskiego, odbędzie się w niedzielę dnia 11 bm. w sali „Sokoła". W program, który ogłoszony będzie później szczegółowo, wchodzą utwory tak dramatyczne, jak i niedramatyczne patryotycznej przeważnie treści.

Ostatnie występy p. Konopki w licznych naszych miejscach kąpielowych cieszyły się wielkiem powodzeniem. Część dochodu z wieczoru w Krakowie przeznacza artysta na cele tutejszego „Sokoła".

Z teatru. Nielicznie zebrała się wczoraj publiczność krakowska na powitanie artystów, którzy z feryj wakacyjnych powróciwszy do Krakusowego grodu, zainaugurowali repertoar znanym dramatem Kozłowskiego „Kazimierz i Esterka". Wśród zgromadzonych widzieliśmy przeważnie obcych, przejezdnych. Gorąco oklaskiwano dobrą grę wszystkich artystów bez wyjątku Na szczególną wzmiankę zasłużyli pp Kałużyńska i Rygier w rolach tytułowych.

Jutro w sobotę przedstawionym będzie wspaniały akt II „Konfederatów Barskich", oraz wesoła komedya hr. Fredry (ojca) „Gwałtu, co się dzieje!" z udziałem pierwszorzędnych sił naszej sceny. — W niedzielę po raz sto trzydziesty siódmy „Kościuszko pod Racławicami.

Polskie przedstawienia operowe w Wiedniu rozpoczynają się w dniu 10 bm. „Halką" Moniuszki. W szeregu wykonać się mających utworów operowych znajdujemy „Straszny dwór", „Krakowiaków i Górali" Kurpińskiego i ustęp z „Konrada Wallenroda" Żeleńskiego

W wybitnych sił śpiewackich polskich w przedstawieniach tych wezmą udział: Edward Reszke, Myszuga (Jontek), Pawlikowna, Jeromin, Szlezygierówna, Chodakowski, Lola Beeth, Abendrothówna, Skalska.

Komitet dokłada starań, aby nakłonić Marcelinę Kochańską do współudziału w przedstawieniach, do ostatniej chwili nie otrzymał jednak stanowczej odpowiedzi. Nie wątpimy jednak, że znakomita śpiewaczka nie zechce uchylić się od wypełnienia tego patryotycznego obowiązku. Zapowiedziany współudział Jana Reszke z powodu słabości artysty został odwołany; komitet nie traci nadziei, że w razie prędszego powrotu do zdrowia i ten znakomity nasz ziomek przyjmie w ostatniej chwili współudział w popisie polskiej opery.

Od dnia dzisiejszego począwszy dyrektor Jarecki rozpoczyna w Wiedniu w teatrze wystawowym ostateczne próby z popisowych widowisk przy współudziale wiedeńskiej orkiestry teatru wystawowego, wzmocnionej orkiestrą lwowską, oraz powiększonych chórów.

Personal opery zamieszka w Wiedniu w hotelu następcy „Rudolfa".

Według nadeszłych z kancelaryi komitetu zapewnień, popyt na bilety na polskie przedstawienia z każdym dniem się zwiększa. W Wiedniu bawi już mnóstwo rodzin arystokracyi polskiej, oczekujących na rozpoczęcie widowisk. Wiele osób, bawiących w zdrojowiskach krajowych i zagranicznych, przedłużyło w nich pobyt, aby módz uczestniczyć w polskich przedstawieniach.

Przedstawienia operowe polskie i koncerty polskich wirtuozów trwać będą przez dni 5, t. j. od 10 do 14 września włącznie. W dniu 15 b. m. rozpoczyna przedstawienia trupa włoska, przywieziona przez znanego wydawcę Sonzogna. Trupa włoska wykona między innemi „Cavallerię rusticanę" pod osobistem kierownictwem kompozytora Mascagniego.

Zjazd do kopalni w Wieliczce, jak już donosiliśmy, odbędzie się w niedzielę 4 b. m Dochód przeznaczony na rzecz miejscowego „Sokoła". Goście oczekują miłe niespodzianki. Nietylko przejeżdżający przez miasto nasze, lecz i wielu Krakowian wybiera się zwiedzić w tym dniu wspaniałe kopalnie wielickie.

Z Kleparza otrzymujemy obszerne pismo o wielkich nieporządkach w domu pod l. 22 w Rynku Kleparskim. Nieczystości z domu wylewają się na ulicę, a płukanie i czyszczenie, którem zajmują się sami mieszkańcy, na nic się nie przydaje, wobec przepełnienia dołów ustępowych.

Konfiskaty. *Kuryera Lwowskiego* numer wczorajszy skonfiskowany został za artykuł p. t. „Właściwe przyczyny zaniechania podróży cesarskiej."

Wydawane w Krakowie czasopismo *Naprzód*, organ partyi robotniczej, skonfiskowała c. k. prokuratorya.

Zarządzenia sanitarne po wsiach. Dochodzą nas wiadomości o dziwnych zarządzeniach, którym z początku nie mogliśmy nawet dać wiary. Oto po wsiach ogłoszono rozkaz usunięcia i wywiezienia gnojów na pola w przeciągu dni kilku. Włościanie dla których gnój przedstawia warunek przyszłych zasiewów i zbiorów, mają go wywozić obecnie na pola nieprzygotowane jeszcze pod nawóz i stojące przeważnie pod ziemiopłodami. Niewykonanie powyższego rozkazu karane jest dotkliwemi grzywnami. Zarządzenia takie dotykają najbiedniejszą ludność kraju, a nie mogą przyczynić się do poprawienia ogólnego stanu zdrowotnego, gdyż „rozruszany" i rozwożony obecnie gnój może tylko zatruć powietrze i napełnić je szkodliwemi zarazkami

Zmiana własności. Dobra Otfinów z przyl. Józefówka i Pasieka, w powiecie dąbrowskim położone, nabyte w r. 1883 przy publicznej licytacyi od p. Zdzisława Stoińskiego przez Dom komisowy banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Tarnowie, kupili od tegoż pp. Władysław Płocki z Gorlickiego i dr. Roman Adamski, adwokat z Jasła, za 148 500 złr.

Bezpośredni ruch osobowy między Wiedniem a Bukowiną. Od 1 września b. r. będą wydawane między Wiedniem (dworzec północny) a Hatną koło Suczawy przez Kraków i Lwów bezpośrednie bilety jazdy dla obu kierunków po cenach następujących: Na pociągi pospieszne: I klasa złr. 38·32, II klasa złr. 27·21, III klasa złr. 14·36. Na pociągi osobowe: I klasa złr. 28·71, II klasa złr. 19·14, III klasa złr. 9·57.

Polak wójtem u Rusinów. Że trafnem i przyjaznem zachowaniem się Polaków wpośród Rusinów można zjednać sobie ich przychylność i zaufanie, świadczy fakt, iż na nową kadencyę przy wyborach wójta gminy Popica Ruska (powiat gorlicki) wszyscy włościanie, sami Rusini, jednogłośnie bez żadnej poprzedniej agitacyi wybrali na swojego naczelnika gminy p. Stanisława Barzykowskiego, Polaka, rzymsko-katolickiego wyznania, właściciela realności z tejże wsi, który z ogólnem zadowolnieniem mieszkańców objął i sprawuje ten urząd po poprzedniku swoim, włościaninie ruskiej narodowości.

Z Kołomyi donoszą: Z powodu panujących na gminnie tak w mieście jak i w całym powiecie tyfusu brzusznego, błonicy i czerwonki, odniósł się tutejszy wydział powiatowy z wnioskiem do starostwa, żeby rozpoczęcie tegorocznego kursu szkolnego we wszystkich szkołach miejskich i w gimnazyum odroczyć do 15 września, względnie do czasu zmniejszenia się epidemii.

Cholera. *Dziennik Poznański* donosi: Zduny, 30 sierpnia W wiosce Rudzie, oddalonej stąd o milę, zachorował robotnik pewien na azyatycką cholerę. Dr. Jaffe i fizyk powiatowy, radca zdrowia dr. Wunderlich stwierdzili istotę choroby. Dom pacyenta zamknięto i otoczono strażą. Obawiają się, że komisarz Hoffmann, który od wczoraj ciężko choruje, zaraził się cholerą przy rewizyi.

Toruń, 29 sierpnia. Dziś w południe zachorował robotnik pewien z Szenwalżny wśród podejrzanych objawów. Zarządzono desinfekcyę, śledztwo jest w biegu.

Bytom (na Górnym Śląsku), 1 września. Pośród mularzy, przybyłych z Hamburga zapadło kilku na cholerę, która, jak lekarze skonstatowali, ma charakter cholery azyatyckiej.

Opawa, 1 września. Zarządca głównego urzędu cłowego, Czerwenka zmarł wśród symptomatów cholerycznych.

Podług *Warsz. Dn.* przebieg cholery w gubernii lubelskiej w dniu 30 sierpnia przedstawia się jak następuje: w Lublinie zachorowało osób 36, wyzdrowiało 7, zmarło 5, pozostało chorych 61; w powiecie lubelskim zmarło 12, wyzdrowiało 17, zmarło 3, pozostało chorych osób 43; w Łącznie zachorowało 3, zmarło 2, pozostało chorych 3.

Z Warszawy. Onegdaj o godz $9\frac{1}{2}$ wieczorem wybuchł bardzo groźny, dawno niebywały pożar na Nowej Pradze, o czem miastu zwiastowała szeroka i jaskrawa łuna, jaka ukazała się prawie nad całą Nową Pragą. Ogień powstał przy zbiegu ulic Konopackiej i Strzeleckiej w domu drewnianym i szybko przerzucił się na oficyny i przyległe posesye. W dalszym ciągu płomienie objęły domy od ulicy Konopackiej. Z powodu braku wody ratunek był utrudniony. Około 150 rodzin dotkniętych jest klęską; z ruchomości część tylko uratowano. Ratunek trwał do godziny 8 rano.

Szkoła języków. W Warszawie za zezwoleniem okręgu naukowego powstaje nowa szkoła języków. W pierwszym okresie szkolnym wykładane będą dwa języki, a mianowicie: francuski i niemiecki, poczem nastąpi wykład języków: włoskiego i angielskiego. Dla każdego języka wyznaczeni będą oddzielni nauczyciele. Wykłady udzielane będą w godzinach wieczornych, zarówno dla pań jak i panów, za opłatą miesięczną po rs. 6 od osoby. Otwarcie szkoły nastąpi w krótkim czasie.

Zamknięcie granicy niemieckiej dla wychodźców. Przedwczoraj nadeszło do stacyi kolejowej w Oświęcimiu rozporządzenie od dyrekcyi ruchu kolei w Wrocławiu aby nie sprzedawać wychodźcom biletów jazdy, względnie wykluczyć ich od podróży. Granica niemiecka została więc zamkniętą dla wszystkich wychodźców tak z monarchii austryackiej jak i z zagranicy.

Lekarze teatralni. Posada lekarza „teatralnego" w Paryżu, jak się okazuje, stanowi przedmiot pożądliwych zabiegów wielu miejscowych synów Eskulapa. Świadczy o tem spora liczba kandydatów, jacy teraz właśnie zgłaszali się na opróżnione przez śmierć dra Davida miejsce dentysty Opery paryskiej. Po wielu zabiegach nominacyę na *monsieur le dentiste de l'Opera* otrzymał z rąk ministra oświaty niejaki p. Delalain, oddawna w ścisłych związkach z teatrem zostający, sam bowiem kiedyś próbował prowadzić teatr w jednem z miast prowincyonalnych. Nastręczyło to naturalnie skorym do żartu dziennikom bulwarowym sposobność do wielu wspomnień i docinków. Przypominają mianowicie, iż słynny Maurel, wskrzeszając w Paryżu upadłą Operę włoską, przedstawił ministrowi listę 198 lekarzy i dentystów, którzy pragnęli swe usługi operze poświęcić. „Ależ to chyba nie teatr, lecz szpital pan otwiera?" — miał się na to minister złośliwie odezwać. Historya ta powtórzyła się teraz, a wobec tego czytelnik ma prawo zapytać: czy posada lekarza teatralnego jest istotnie tak bardzo popłatną? Otóż podobno wcale nie; daje to jednak pewien wpływ w teatrze, a przedewszystkiem roczny bilet wolnego wejścia — i to właśnie stanowi ów łakomy kąsek. Sama opera paryska ma obecnie na swej liście 31 lekarzy teatralnych. Świeżo mianowany p. Delalain będzie tedy 32, a ponieważ weźmie sobie do pomocy asystenta, ogółem więc lista owa zawrze 33 nazwisk lekarzy. „Boże! miejże w opiece tych biednych artystów!" — dodaje jeden z dzienników paryskich.

Dziesięć przykazań anticholerycznych. *Fremdenblatt* podaje następujących dziesięć uwag w czasie cholerycznym: 1) Nie będziesz się obawiał i spokojnie oddasz się twym zajęciom. 2) Kup środki desinfekcyjne i poinformuj się dokładnie u lekarza lub aptekarza o sposobie ich użycia. 3) Utrzymuj czysto siebie i twój dom. 4) Zanim rękę przyłożysz do ust, czy to jedząc czy pijąc, obmyj ją należycie. 5) Nie psuj sobie żołądka, unikaj surowych owoców, sałaty, jarzyn, mleka, sera masła, każdej potrawy, do której nie jesteś przyzwyczajony, lub które są trudne do strawienia. 6) Po każdem jedzeniu wypij szklankę wody, do której dodasz trzy do pięciu (nie więcej!!) kropli kwasu solnego. 7) W braku bardzo dobrej wody, zaspakajaj twe pragnienie wodą przegotowaną, lub herbatą ochłodzoną. 8) W domu, gdzie się zdarzył wypadek cholery, nic nie jedz. 9) Przy najmniejszej niedyspozycyi zażądaj pomocy lekarskiej. 10) Stosuj się ściśle do zarządzeń lekarza i władz — ażebyś pozostał zdrowym.

Zatwierdzenie wyboru. Cesarz zatwierdził wybór c. k. notaryusza w Skałacie, dr Tadeusza Bilińskiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Skałacie.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 3 września: „Konfederaci Barscy", akt II z dramatu historycznego Adama Mickiewicza i „Gwałtu, co się dzieje!" komedya w 3 aktach Aleksandra hr. Fredry, ojca.

W niedzielę 4 września: Po raz 137 „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Swiata"** nr. 17 z dnia 1 bm. zarówno pod względem ilustracyj, jak i urozmaiconej treści, stoi na wysokości chlubnej tradycyi, przez poprzednią redakcyę zdobytej. W części literackiej oprócz dalszych ciągów prac T. T. Jeża, Marcunowej i Kajetana Kraszewskiego, oraz bardzo ciekawego „Pamiętnika literackiego z bruku warszawskiego" Alkara, znajdujemy poezye St. Rossowskiego i Lucyana Rydla, korespondencyę ze Szwajcaryi W. Kosiakiewicza, z talentem napisany i głębiej pomyślany szkic Zygmunta Niedźwieckiego p. t „Uznanie", cięty artykuł na czasie K. Bartoszewicza o kwestyi nazwy dla monety zdawkowej p. t. Kwestya sporna, pogadankę na temat mody itd. W części ilustracyjnej oprócz winiety J. Rapackiego, zamieszczone zostały reprodukcye prac Reyznera, Leona Weina, Andriollego, Grottgera, oraz ozdoba całego zeszytu prześliczne studyum Józefa Wodzińskiego. Projekt pomnika dla Fredry, Antoniego Popiela, wreszcie kazalnica i ołtarz główny w kościele w Starym Sączu, — podobizny literatów i publicystów warszawskich według fotografij dopełniają działu obrazkowego. Kronika żywa i urozmaicona zawiera wiele interesujących wiadomości. Numer ten za organizującą się jeszcze nową redakcyę podpisał I. I. Nikorowicz.

Dział ekonomiczny.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Krakowie. Stan wkładek dnia 31 lipca 1892 roku wynosił 2,082.237 złr. 95 ct. W miesiącu sierpniu b. r. złożono 151.517 złr. 79 ct. Razem 2,233.755 złr. 74 ct.

W tymże czasie zwrócono 85.003 złr. 43 ct. Stan wkładek dnia 31 sierpnia b. r. wynosił: 2,148.752 złr. 31 ct.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 2 września.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	746·0 mm	746·6 mm	745·7 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+16°,4	+14°,2	+21°,4
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	WSW 2	WSW 1	WSW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	87%	78%	39%
Stan nieba — pog. 10 zup. pochm.	10	6	2

Uwagi: Wieczorem i w nocy deszcz.

Telegramy „Nowej Reformy."

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 2 września. Na posiedzeniu Rady miejskiej burmistrz zdał sprawę o zarządzonych przeciw cholerze środkach ostrożności. Zaznaczył, że postarano się w szerokim zakresie tak o utrzymanie czystości na całem terytoryum gminnem, jak o zarządzenie przeciw zawleczeniu cholery w szczególności o należytą służbę zdrowia. Wprowadzono także urzędowe lekarskie oględziny osób, przybyłych z okolic dotkniętych cholerą, a przebywających w hotelach i domach prywatnych. Tworzenie komisyi cholerycznej nie jest jeszcze wskazane, gdyż w całem państwie nie stwierdzono dotąd ani jednego wypadku cholery.

Opawa, 2 września. Wiadomość autentyczna: Doniesienia dzienników, jakoby tutejszy zarządca urzędu cłowego umarł wśród objawów cholery, nie mają żadnej podstawy. Obdukcya wykazała paraliż serca.

Budapeszt, 2 września. Dowóz i przewóz wszelkich artykułów, mogących sprowadzić cholerę, a pochodzących z portów niemieckich i z Havru, został wzbroniony.

Berlin, 2 września Urzędownie donoszą: w Hamburgu zachorowało wczoraj 496 osób na cholerę umarło 181. W okręgach Stade, Schleswig, Lauenburg stwierdzono kilka wypadków cholery, niektóre z nich zakończyły się śmiercią. W Charlottenburg jedna osoba umarła na cholerę.

Hamburg, 2 września. Ogółem zachorowało tu dotychczas na cholerę 3888 osób, umarło 1778.

Poczdam, 2 września. Cesarz odjechał do Piritz.

Królewiec, 2 września. Zawalone rusztowanie zasypało 12 robotników, z nich dziewięciu poniosło śmierć trzech wydobyto żywych.

Paryż, 2 września. Stan zdrowotny znacznie lepszy. Wczoraj zachorowało 12 osób, zmarło 3.

Paryż, 2 sierpnia. Według *Autorité* rada ministrów ułożyła przemówienie, jakie ma wygłosić w Genui admirał Rouvier do króla włoskiego i postanowił, aby żołnierze marynarscy eskadry wysłanej pod Genuę na ląd nie wysiadali.

Havre, 2 września. Wczoraj cholera znacznie się zmniejszyła. Zachorowało 59, umarło 49 osób.

Mons, 2 września. W kopalni węgla w Agrappe nastąpił wybuch gazów. 250 osób zabitych, 8 rannych.

Londyn, 2 września. *Biuro Reutera* donosi z Buenos Ayres, że Varela został wybrany prezydentem senatu.

Toż samo *Biuro* donosi z Nowego Jorku że panika, wywołana wiadomościami o cholerze, oddziałała w wysokim stopniu na giełdę.

Londyn, 2 września. Dzisiaj nie było tu żadnego wypadku cholerycznego.

Antwerpia, 2 września. Wczoraj umieszczono w szpitalu sześć osób dotkniętych cholerą Jedna umarła. Do dzisiaj południa nie było żadnego wypadku. Powietrze oziębiło się znacznie.

Kopenhaga, 2 września. Prowizoryczną ustawą otrzymał minister sprawiedliwości upełnomocnienie do tymczasowego zamknięcia granic kraju od dzisiaj. W Korsoer i Gjedser zarządzono 48 godzinną kwarantannę; ogólna kwarantanna w stosunku do Niemiec pozostaje w mocy.

Kopenhaga, 2 września. Tegoroczne manewry okręgowe zostały odwołane.

Petersburg, 2 września. W gubernii nowogrodzkiej wybuchła cholera na nowo. Dnia 31 sierpnia zachorowało osób dwie, umarła jedna.

W gubernii woroneskiej zachorowało dnia 30 sierpnia 582 osób, zmarło 524; w Samarskiej zachorowało 547, zmarło 256; w Saratowskiej zachorowało 245, zmarło 106; w okręgu dońskich kozaków dnia 28 i 29 sierpnia zachorowało 621, zmarło 296; w gubernii Stawropolskiej dnia 29 sierpnia zachorowało 459, zmarło 134.

W Teheranie w Persyi dnia 28 i 29 sierpnia zmarło 200 ludzi.

Petersburg, 2 września. Rodzina carska przybyła do Bjoerkoe.

Bukareszt, 2 września. Pomiędzy Sinaia i Ploesci zderzyły się dwa pociągi kolejowe. Dwie osoby zabite, sześć ciężko rannych.

Bukareszt, 2 września. Attaché rosyjskiego poselstwa, Wlassow, znieważył czynnie urzędnika stacyi na dworcu kolejowym w Sinaia za to, że mu tenże przeszkodził wsiąść do jadącego pociągu. Wypadek ten nie pociągnął żadnych następstw za sobą, gdyż Wlassow przeprosił urzędnika.

Nowy Jork, 2 września. Nowojorski *Times* donosi, że międzynarodowa konferencya monetarna zwołana do Waszyngtonu, z powodu cholery nie odbędzie się.

Waszyngton, 2 września Okręty, przywożące podróżnych z Europy, we wszystkich portach Zjednoczonych Stanów północnej Ameryki podlegają kwarantannie przez dni dwadzieścia, a w razie potrzeby jeszcze dłużej. Rozporządzenie to nie stosuje się do okrętów, które w tej chwili są na morzu, do nich będą zastósowane osobne rozporządzenia.

Kursa telegraficzne.
na giełdzie wiedeńskiej

dnia 2 września 1892 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct
Zjednoczony dług w papierach	96	20
Zjednoczony dług w srebrze	95	85
Austryacka renta złota	113	85
5% austryacka renta (marcowa)	100	35
Akcye banku austro-węgierskiego	998	—
Akcye kredytowe	314	50
Londyn	119	60
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	$45\frac{1}{2}$
Dukaty austryackie	5	64
Banknoty banku niemiec. za 100 m	58	60

Wiedeń, 1 września. Ruble papierowe 120.25. Cena nafty 17·50 do 20·25. Spirytus 16·—; żyto 6·65; pszenica 7·62; owies 5·86.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE

Kraków, dnia 2/9.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	119 50	121 —
Marki niemieckie za 100 mar	58 30	58 80
20-to frankówka złota	9 45	9 55
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97 40	98 40
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 30	105 30
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93 80	95 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 20	99 —
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100 50	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 50	97 50
4% „ „ „ „ „ II Em.	94 70	95 40
4½% „ „ „ „	99 20	100 —
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	107 30	108 —
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	100 80	101 50
4½% „ „ „ „	98 20	99 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	101 75	102 75
4% „ likwidac. „ „ 100	97 75	99 25

Lwów, dnia 1/9

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	330 —	336 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 9[illegible]	102 60
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 50	99 20
4½% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 40	100 10
4% „ „ „ okr. 56 złr. 100	94 70	95 40
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m k.	104 50	105 20
5% galicyjski fundusz propinacyjny	94 20	94 90
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	101 —	101 70
4½% Obligacye pożyczki kraj. za 100 złr.	97 60	98 30

Warszawa, dnia 1/9
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101 25	— —
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	98 —	— —
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	101 90	— —
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	101 75	— —
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	101 90	— —
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	100 20	— —

Wiedeń, dnia 1/9.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	96 20	96 40
5% „ „ srebrna za złr. 100	95 85	96 05
4% „ „ złota za złr. 100	113 85	114 05
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	100 35	100 55
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	140 —	141 —
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	139 75	140 25
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	150 —	151 —
„ z r. 1864 bez % całe za 100	183 75	184 75

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	100 35	100 55
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ „ 100	143 75	144 —
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) „ „ 100	137 —	137 50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	94 —	94 75
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104 35	105 35
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	94 —	95 —

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109 50	110 —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 50	100 25
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 50	99 —
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	— —	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	100 60	101 60
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 70	100 20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	124 —	124 50

Losy.

	płacą	żądają
Budapeszt. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6 70	7 10
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	188 25	189 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23 25	23 75
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	17 50	18 —
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	11 60	12 —
Rudolfa na 10 złr. w. a.	24 50	25 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	30 —	31 —

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
10·—	Anglobank na 200 złr.	151 —	151 50
8·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	114 25	114 65
17·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	314 50	315 —
24·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	359 75	360 25
22·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	— —	— —
12·—	Laenderbank na 200 złr.	220 50	221 —
47·30	Austro-węgierski na 600 złr.	997 —	1001 —
17·—	Unionbank na 100 złr.	242 75	243 75
132·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2812	2822 —
8·40	Karola Ludwika na 210 złr.	215 25	215 75
14·—	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	243 25	244 —

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892

według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

Odjazd	Połączenie
7.03 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa 7.11 „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
8.00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8.10 „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	**do Lwowa** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Pł.
10.30 przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 10.40 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
9.20 wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa 9.28 „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa 11.05 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
5.50 popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa 6.00 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.
1.00 popołud. pociąg mięszany z Krakowa 1.15 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	**do Wieliczki.**
8.50 rano pociąg mięszany z Krakowa 9.05 przed połud. pociąg mięsz. ze Zwierzyńca 9.09 „ „ pociąg osob. z Podgórza-Pł. 9.15 „ „ „ „ „ przystanku	**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
7.05 wieczór pociąg mięszany z Krakowa 7.20 „ „ „ ze Zwierzyńca 7.25 „ „ osobowy z Podgórza-Pł. 7.31 „ „ „ „ przystanku	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N, Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
4.40 rano pociąg mięszany z Krakowa 4.55 „ „ „ ze Zwierzyńca 5.00 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa 5.06 „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima.**
2.15 popołud. pociąg mięsz. z Krakowa 2.30 „ „ „ ze Zwierzyńca 2.34 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa 2.40 „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima.**
5.50 popołud. pociąg osobowy z Krakowa 6.05 wieczór „ „ z Podgórza-Płaszowa 6.11 „ „ „ „ przystanku	**do Żywca.**
8.00 rano pociąg osobowy z Krakowa 8.13 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa 8.19 „ „ „ „ przystanku	**do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany Dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

Przyjazd	Połączenie
4.50 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Pł. 5.00 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa.
6.12 rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Podgórza Pł. 6.20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Suczawy przez Lwów.**
2.15 po poł. pociąg osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł. 2.25 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa	**ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
8.09 wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. 8,20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu-Pł. od 25 czerwca do września z Mszany Dolnej, Rabki, Chabówki (Zakopanego bez zmiany wagonów),
9.34 w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. 9.42 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, przez Chyrów w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza,
8.41 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł. 8.55 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Tarnowa** ma w Podgórzu-Pł. połączenie od Żywca.
7.58 rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł. 8.18 „ „ „ „ „ „ Krakowa 7.00 wieczór „ „ „ 452 „ Podgórza-Pł. 7.15 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.** Pociąg Nr. 462 ma połączenie w Bierzanowie do pociągu Nr. w kierunku do Lwowa, a w Podgórzu-Pł. do poc. Nr. 1014 do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września. Pociąg Nr. 452 ma połączenie w Podg.-Pł. do poc. Nr. 1016 w kierunku do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
5.40 rano pociąg osobowy do Podgórza przyst. 5.46 „ „ „ „ „ Płaszów 5.50 „ „ mięsz. „ Zwierzyńca 6.05 „ „ „ „ Krakowa	**z Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą: ma połączenia: w Jaśle, od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia.
3.49 po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst. 3.55 „ „ „ „ „ „ Płaszów 4.00 „ „ „ mięsz. „ Zwierzyńca 4.15 „ „ „ „ „ Krakowa	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
10.12 przed poł. pociąg mięsz do Podgórza przyst. 10.18 „ „ „ „ „ „ Płasz. 10.22 „ „ „ „ „ Zwierzyńca 10.37 „ „ „ „ „ Krakowa	**z Oświęcima.**
8.53 wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst. 8.59 „ „ „ „ „ Płasz. 9.07 „ „ „ „ Zwierzyńca 9.22 „ „ „ „ Krakowa	**z Oświęcima.** 1211 48 0
8.24 rano pociąg osobowy do Podgórza przystanku 8.30 „ „ „ „ Płaszowa 8.55 „ „ „ „ Krakowa	**z Żywca** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.
7.58 wieczór pociąg osobowy do Podgórza przyst. 8.04 „ „ „ „ „ Płasz. 8.20 „ „ „ „ Krakowa	**z Mszany dolnej,** Chabówki (Zakopanego) i Rabki kursuje od 25 czerw. do 15 wrześ.

Rozkłady jazdy w formacie kieszon. nabyć można po cenie 10 ct. we wszyst stacyach c. k. kolei państ. lub u konduktorów.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.